Rok 37. Poznań, niedziela 19 stycznia 1919. Nr. 15

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i Świąt. Przedpłata na początku kwart. 3,30 mk. z odnosz. do domu 3,72 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 2,70 mk., z odnosz. do domu 3 mk. miesięcz. 90 f., z odnosz. 1 mk.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Redakcja i Ekspedycja ulica Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza petytowego 30 fen. Reklamy za jednołamowy wiersz petytowy, na stronnicy czterołamowej 80 fen. Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji, za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. rabaty upadają.

Koalicja żąda ustanowienia linji demarkacyjnej polsko-niemieckiej.

Dymisja ministerstwa Moraczewskiego.

(Paderewski — prezesem ministrów).

Z Warszawy donoszą: Ogłoszony został reskrypt Naczelnika Państwa, przychylający się do prośby p. Moraczewskiego o dymisję całego gabinetu. Jednocześnie ukazał się drugi reskrypt, mianujący p. Paderewskiego premierem i naczelnym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Naczelnik Państwa potwierdził przedłożoną mu przez pana Paderewskiego listę nowego składu gabinetu. Ministrem spraw wewnętrznych został mianowany St. Wojciechowski, ministrem sprawiedliwości Supiński, przemysłu i handlu Hącia, rolnictwa i dóbr publicznych Janicki, pracy i opieki publ. Iwanowski, poczty i telegr. Linde, kultury i sztuki Przesmycki, robót publicznych Próchnik, kierownikiem ministr. komunikacji Eberhardt, skarbu Englich, aprowizacji Minkiewicz, zdrowia publ. Janiszewski kierownikiem spraw wojskowych Wroczyński.

Minister wyznań i oświaty zostanie mianowany za kilka dni.

O godz. 11 wieczorem ukazało się obszerne pismo b. premiera p. Moraczewskiego, skierowane do Naczelnika Państwa zawierające motywy ustąpienia. Późną nocą o godz. 4 rano ogłoszone zostało obszerne expose p. Paderewskiego, które zaznacza, że nowy gabinet nie będzie miał charakteru stronniczego i że pierwszem zadaniem rządu będzie zwołanie sejmu, którego termin będzie przyspieszony. Sejm zbierze się w niedzielę dnia 9 lutego.

Expose wylicza najważniejsze zadanie rządu i oświadcza, że dla osiągnięcia wymienionych w niem celów konieczne jest ustalenie stosunku państwa polskiego do zwycięskiej koalicji i wyraźne oświadczenie, że Polska uważa się za sprzymierzeńca koalicji.

Obwieszczenie.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że Naczelny Prezes w Poznaniu wydał za naszą zgodą i w myśl naszego obwieszczenia z dnia 9 stycznia 1919 r. poniżej ogłoszone rozporządzenie.

Wobec tego wzywamy wszystkie Rady Ludowe w powiatach podlegające Naczelnemu Prezesowi w Poznaniu, aby na jego ręce niezwłocznie zaproponowały przewidzianych w rozporządzeniu starostów.

Jeżeli w poszczególnych powiatach dotychczasowi lantraci złożyli swój urząd, należy oświadczyć, czy Rada Ludowa życzy sobie zamianowania nowego lantrata, lub zamianowania starosty lantratem.

Jeżeli dotychczasowi lantraci zostali przez Rady Ludowe złożeni z urzędów, należy oświadczyć, czy i z jakich powodów Rada Ludowa życzy sobie, aby pozostali nadal zawieszeni w urzędowaniu.

Zawieszenie w urzędowaniu lantratów oraz innych urzędników administracyjnych państwowych lub komunalnych przez Rady Ludowe jest odtąd niedozwolonem.

Wnioski w tym kierunku należy w przyszłości stawiać do kompetentnych władz.

Poznań, dnia 14 stycznia 1919.

Komisarjat
Naczelnej Rady Ludowej.
Wojciech Korfanty. Adam Poszwiński.

Rozporządzenie.

Ponieważ dotychczasowa organizacja okazała się niedostateczną celem utrzymania ładu i porządku, przeto rozporządza się tymczasowo co następuje:

1) Od kompetencji lantrata odłącza się nadzór nad policją miejscową. Urząd ten sprawować będzie osobny urzędnik (starosta), którego mianuje naczelny prezes.

Mianowanie lantrata starostą i na odwrót jest dozwolone. Resztę funkcji administracyjnych sprawuje lantrat, z tem jednakże zastrzeżeniem, że wszystkie jego rozporządzenia i zarządzenia ogólnej natury jako też dekrety, o ile takowe zawierają zagrożenie, lub nałożenie kary, są ważne tylko za współpodpisem starosty.

Co do zażaleń przeciwko rozporządzeniom i dekretom starosty jako też przy sporach co do kompetencji rozstrzyga definitywnie prezes regencji.

2) Rady żołnierskie, robotnicze, chłopskie i ludowe w powiatach i gminach mają tylko głos doradczy. Należy ich mianowicie wysłuchać przy obsadzeniu posad urzędniczych w powiecie i gminie.

Urząd członków tych rad jest honorowy. Przysługuje im jednakże prawo do zwrotu gotówkowych wykładów oraz do odszkodowania za zmudę podług przepisów o wynagrodzeniu dla świadków i to ze środków powiatu względnie gminy.

3) Prawo zawieszenia urzędników powiatowych i komunalnych w urzędowaniu przysługuje wyłącznie prezesowi regencji.

Przeciwko dekretom prezesa regencji przysługuje prawo zażalenia do Naczelnego Prezesa.

4) Zażalenia są dopuszczalne wyłącznie w przeciągu dwóch tygodni od doręczenia względnie obwieszczenia zaskarżonej decyzji.

5) Koszty urzędowania starosty ponosi kasa powiatowa.

6) Rozporządzenie to nabiera natychmiast mocy obowięzującej.

Poznań, dnia 14 stycznia 1919.

Naczelny prezes z p.

Wiadomości polityczne.

Sytuacja wojskowa.

Sprawozdanie z dnia 17 stycznia:



Wojna robi bilans.

Tak wiele znaków — plus, a całość — wielki minus.

Pod Inowrocławiem i w odcinku Żnin spokojnie.

Odcinek zachodni: Pod Kamionną walki artylerji.

Pod Zembowem wzięto do niewoli patrol niemiecki.

Przeciwnik, posuwający się od Trzciela zajął Sempolno i Bobrówkę, z Sempolna go wyparto.

Odcinek południowy: Bez zmiany.

Szef sztabu.

O linję demarkacyjną polsko-niemiecką.

Genewa. Na konferencji kierowników państw koalicji ze współudziałem marszałka Focha w paryskiem ministerstwie spraw zewnętrznych, omawiano także sprawę przeciwieństwa polsko-niemieckiego. Do uchwał nie doszło. Uczestnicy konferencji jednakże zgodzili się co do tego, że walkom w zaborze pruskim należy kres położyć przez ustanowienie linji demarkacyjnej oraz, że należy zażądać od Niemiec, aby nie popierały bolszewizmu w Rosji ani wprost ani pośrednio.

Sprawa najazdu bolszewickiego na Prusy Książęce.

Królewiec. Ze strony miarodajnej donoszą: Podczas gdy do niedawna niedoceniano niebezpieczeństwo najazdu wojsk bolszewickich na Prusy Książęce, rozszerza się świeżo z powodów przejrzystych ze strony rosyjskiej przesadzone pogłoski o rzekomych armjach miljonowych, chcących maszerować na nasze granice. O tem nie ma mowy. Linja Ryga—Dźwińsk—Wilno przekroczona została najwyżej przez 50 tys. wojsk bolszewickich. Dalsze wzmocnienie wojsk tych jest niemożliwe, dopóki rząd sowietów w najrozmaitszych kwestjach walczyć musi o swój byt. Mimo to istnieje dla Prus Książęcych największe niebezpieczeństwo zalewu i zniszczenia, jeżeli wszyscy mężczyźni, zdolni do władania bronią, nie pójdą w szeregi walczących.

Danja a Szlezwik.

Kopenhaga. Sprawę przynależenia Szlezwiku północnego do Danji uważa prasa duńska już za przesądzoną nawet tak dalece, że dzisiaj zastanawia się nad kwestją waluty po przejęciu tego kraju. Chodzi mianowicie o to, kto ma ponieść stratę, wynikającą z niskiego stanu marki niemieckiej, która w Danji ma zaledwie 50 fen. wartości — ludność szleswicka, czy państwo. Niezawodnie rząd duński ma już pewne gwarancje koalicji co do odzyskania straconej swego czasu prowincji, a ostatecznie tą sprawą zajmie się kongres pokojowy.

Rząd a sprawa zabójstwa Liebknechta i Róży Luksemburg.

Berlin. W czwartek w południe o godzinie 1 zebrał się rząd Rzeszy i rada centralna na wspólną naradę nad sytuacją, wytworzoną z powodu śmierci Liebknechta i Róży Luxemburg. — Wszyscy byli zgodni w jak najostrzejszym sądzie mianowicie wydarzeń, jakie doprowadziły do śmierci Luxemburgowej. Rada centralna zaakceptowała bez zastrzeżeń stanowisko rządu, który zarządził natychmiastowe gruntowne śledztwo i nakazał najsurowsze ukaranie winnych.

Szkody spowodowane walkami w Berlinie.

Berlin. Magistratowi berlińskiemu przedłożone wnioski o odszkodowanie za straty i zniszczenia spowodowane strzelaniną spartakusów w ubiegłym tygodniu, wynoszą spełna 6 miljonów marek.

Zmiana na tronie luksemburskim.

Luksemburg. Wielka księżna Adelajda ustępuje, siostra jej Karolina zostaje w. księżną i składała przed delegacją izby w dniu 15 stycznia przysięgę na konstytucję.

Okrucieństwa niemieckie pod Szubinem.

Podczas ostatniej bitwy, stoczonej w środę pod Szubinem, dopuszczali się żołnierze niemieccy szeregu okrucieństw na Polakach. Naoczny świadek opowiada nam, że Niemcy o rannych żołnierzy polskich nie troszczyli się zupełnie. Z poległych zdzierano mundury i buty, pozostawiając ich tylko w koszuli. Ponieważ nie było opieki lekarskiej, ranni, odwiezieni przez obywateli gospodarzy do miasta, padali na ulicy. Pomocy i żywności Niemcy zakazywali udzielać rannym. Jeńców polskich bito kolbami. Odznaczali się przytem uzbrojeni urzędnicy kolejowi z Bydgoszczy i żołnierze, którzy odgrażali się, że wszystkich się pozabija, [werden alle abgemurkst].

Potwierdza się także wiadomość, że w Krzyżu wszystkich wojskowych Polaków internują. Żywność żołnierzom polskim poodbierano. Kto miał więcej niż jednę koszulę, musiał wszystko oddać. Żołnierze niemieccy głosili cynicznie: Nie walczymy za Ojczyznę lecz za pieniądze. Najemnicy niemieccy,

pełniący robotę katów, obrzucają ludność polską wyzwiskami.

Napad na X. prob. Laskowskiego w Raszkowie (pod Ostrowem.)

Dnia 15 bm. o godz. pół do 7 usłyszał X. proboszcz dwukrotnie strzał karabinowy do okna swej sypialni. Po zbadaniu sprawy, przekonał się, że górne okno sypialni przebite, a okiennice żelazne wgniecone, kule zaś karabinowe znalazł na desce okna, druga kula tkwiła w murze po nad oknem. Dzięki tylko żelaznym okiennicom zamach skrytobójczy nie odniósł pożądanego skutku. Mówią, że zamach wykonali koloniści niemieccy. Podobno i innym księżom z tego dekanatu przysłano wyrok śmierci.

Pani Przykutowa z Międzyborza uwolniona i wydalona.

W czwartek przybyła do Naczelnej Rady Ludowej pani Przykutowa z mężem, bratem i siostrą i opowiadała, że przeczytano jej wydany przez Volksrat w Międzyborzu rozkaz natychmiastowego opuszczenia rodzinnego miasta. Jak wiadomo pani Przykutowa jest członkiem N. R. L. i reprezentuje w niej Polaków-ewangielików. Władze niemieckie aresztowały ją w chwili wypadków poznańskich. Nareszcie więc p. Przykutowa została uwolniona, czego N. R. L. przez dłuszy czas napróżno się domagała, ale równocześnie musiała opuścić dom i dobytek, pozostawiając go na łasce Bożej, sług i obcych ludzi.

Dzielny czyn polskiego lotnika.

Jeden z przetrzymywanych w Bydgoszczy lotników Polaków p. Antoni Bartkowiak z Łazarza, przemyśliwał od dłuższego czasu, jakby się dostać z rąk niemieckich na stronę polską. Niestety zarządzenia ostatnie przeciw żołnierzom Polakom, odsunięcie od aparatów lotniczych, a przydzielenie do służby telefonicznej, utrudniały wykonanie planu. Na wiadomość jednak, że żołnierze Polacy mają być internowani, postanowił dzielny lotnik za wszelką cenę popróbować szczęścia i w samolocie przedostać się do Poznania. Z wiarą, że do „odważnych świat należy", korzystając ze snu poniedziełnego posterunków i załogi niemieckiej stacji w cichości przygotował najlepszy samolot typu Albatrosa, śmiałem postanowieniem puścił w ruch śmigi propelera i dosiadłszy aparatu wzbił się w powietrze. Żegnany wymachiwaniem rąk przez nic nie podejrzewające posterunki dalsze przefrunął lotnik polski front polsko-niemiecki; nie mając jednak oznak polskich, musiał na skutek strzałów ostrzegawczych posterunków polskich pod Gnieznem opuścić się na ziemię. Tu się oczywiście wszystko wyjaśniło. Dzielnego lotnika powitano serdecznie.

Wybryki niemieckie. Dnia 6 stycznia po południu wtargnęło kilkudziesięciu uzbrojonych żołnierzy niemieckich na podwórze folwarku Janiszewa (własności p. Heleny Mycielskiej z Wydaw p. Poniecem) zaczęto ostrzeliwać dom mieszkalny rządzcy Pepińskiego i uprowadziło go wśród pogróżek razem z X. Spychałowiczem z Poniecza, który właśnie kolendę uprawiał. Obecne ich miejsce pobytu dotychczas nie znane. Dnia 10 stycznia w południe zastrzelono z tejże wsi Wiktorję Szafraniak, gdy wracała razem z drugimi z pola do domu. Domniemani mordercy są: byli robotnicy kolejowi z Poniecza i urlopnicy z Pomykowa (Wilhelmsau pow. leszczyński).

Na Warmji nauczyciele biją polskie dzieci.

„Gazeta Olsztyńska" donosi, że w Gryźlinach nauczycielka Wichmann i nauczyciel Rohde biją dzieci polskie za rozmowę w języku polskim. „Gazeta" zapytuje rząd, czy takie praktyki szkolne według recepty systemu kakatystycznego zgodne są z głoszonymi przezeń hasłami wolnościowemi.

Dzikie wieści: Obecny gorączkowy czas stanowi podatny grunt dla powtarzania wieści niestwierdzonych, zwiększających się przez dalsze ich powtarzanie. Niejednokrotnie stwierdzono wręcz nieprawdziwość lub dużą przesadę. Wobec tego zwracamy się do wszystkich z prośbą, ażeby przed podawaniem takich wieści dalej, zapisali sobie osoby, które mówią „słyszałem", „opowiadano", „podobno" itd. Wieść i adresy osoby prosimy na najkrótszej drodze podać najbliższej władzy polskiej celem stwierdzenia pogłoski i podania jej odpowiedniej instancji.

Sprawy finansowe.

Ponieważ poznańska filja Banku Rzeszy wskutek odcięcia dowozu gotówki z centrali berlińskiej nie może zadość uczynić swym zobowiązaniom płatniczym, zarządza się aż do stworzenia własnej centrali płatniczej dla naszej dzielnicy, co następuje:

1) Wszystkie centralne kasy państwowe, komunalne oraz innych organizacji na prawie publicznem opartych, które dotąd składały pieniądze swe w Banku Rzeszy, odprowadzają gotówkę do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, który otworzy im rachunki przekazowe

2) Wszelkie wypłaty gotówkowe jak i wywóz papierów wartościowych i kruszców szlachetnych po za granice wojskami naszemi zajęte, są wzbronione.

3) Przekazy rachunkowe na terenu przez wojska nasze niezajęte podlegają kontroli izby przekazowej przy Urzędzie Skarbowym.

Przekroczenie powyższych przepisów podlega karze aż do 10,000 marek, w razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej więzieniu, przyczem każde 10 marek liczy się 1 dzień więzienia.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 20 stycznia 1919 r.

Urząd Skarbowy
podp. dr. Głowacki.

—

Niniejszem uchwala się zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną do wysokości 50,000,000 (pięćdziesiąt miljonów marek) we formie 5 procent. asygnat płatnych 1 listopada 1919.

Pieniądze przez pożyczkę osiągnięte zużyte być mają na potrzeby wojska i administracji dzielnicy polskiej w Rzeszy Niemieckiej.

Na pewność pożyczki służy majątek dzielnicy polskiej w Rzeszy Niemieckiej i wszystkie dochody tejże dzielnicy.

Upoważniamy nasz Urząd Skarbowy do zaciągnięcia i sfinansowania wyżej wymienionej pożyczki na warunkach jaknajdogodniejszych.

Poznań, dnia 15 stycznia 1919.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej:
podp. Adam Poszwiński. X. Adamski.
Wojciech Korfanty.
Szef Wydziału I.
podp. dr. J. Trzciński.

—

Wypadki ostatnich tygodni podcięły prawie zupełnie nici, jakie wiązały życie gospodarcze dzielnicy naszej z Berlinem. Obowiązkiem naszym jest podtrzymać ruch gospodarczy i poczynić zawczasu wszyskie te zarządzenia, które uchronią ludność od szkodliwych wstrząśnień ekonomicznych i społecznych.

Najważniejszym takim środkiem jest ujęcie finansów w nasze ręce, gdyż tylko w ten sposób zdołamy zapobiedz wywozowi środków płatniczych poza granice opanowane przez wojska nasze.

W tym celu powołujemy do życia osobny Urząd Skarbowy, któremu powierzemy zawiadywanie finansami i funduszami publicznymi dzielnicy naszej.

Kierownikiem Urzędu Skarbowego mianujemy dr. Marjana Głowackiego z Poznania.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej
podp. Adam Poszwiński. X. Adamski.
Wojciech Korfanty.
Szef Wydziału I.
podp. dr. J. Trzciński.

Prusy i Polska.

Pod powyższym tytułem pisze paryski „Le Radical", co następuje:

W ostatnich czasach kłócili się między sobą ebertyści i spartakiści. Jednak wśród najgorszych poróżnień pogodzili się na chwilę, aby uznać konieczność obrony granicy wschodniej.

Granica wschodnia? O cóż chodzi? O Polskę Polska zmartwychwstała wydaje się groźbą dla Prus.

Otóż najgorętsi Polacy są w Prusach. Chcą oni usunąć następstwa zbrodni trzech rozbiorów, uświęconych przez kongres wiedeński w r. 1818

Nadarza się jedyna sposobność. Jak nie przestawaliśmy tu powtarzać, zwycięstwo aljantów jest zwycięstwem Polski. Niechaj ta ostatnia pozostanie opanowaną i osłabioną przez Prusy a cała koalicja będzie nadal zagrożoną w środku Europy.

„Kongres wiedeński, oświadczył prezydent Wilson w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Times", był kongresem panów. Uczestniczących w nim delegatów daleko bardziej zajmowały własne interesy oraz interesy reprezentowanych przez nich klas, niż życzenia ich ludów. Wersal powinien być zgromadzeniem sług ludów wysłanych po to, aby je reprezentować."

Tymczasem i dzisiaj rząd pruski żąda przeciw Polakom zachowania wstętnego dzieła „panów" z 1772 i 1815. Nie zgadza się, aby Polacy siłą do Prus wcieleni wyzwolili się z jarzma i odzyskali swą niepodległość. Że metody germanizacyjne przedsięwzięte przez Fryderyka II zawiodły, że te które w ciągu XIX stulecia stosowali uczniowie Flottwela i Bismarka i które ks. Bülow odmłodził i udoskonalił odznaczały się niewysłowionemi okropnościami i zakończyły się bankructwem — cóż to obchodzi rząd pruski! Prusacy uważają, iż Prusy nie wyżyłyby nie pożerając codziennie żywego ciała Polski i wysyłają przeciw Polsce żołnierzy i materjał artyleryjny.

I oto Polska w chwili odwalenia płyty grobowca bronić się jest zmuszoną. Rozpoczyna się dla niej natychmiast próba oporu i wytrwałości a zatem abnegacji i dyscypliny.

Powinna tedy odrzucić daleko wszelkie motywy sporów podrzędnych, któreby zużyły jej siłę i spowodowały jej anemję, jeżeli oddałaby im główną część swej uwagi i czujności.

Plan Prus jest prosty. Opiera się on, aby Polska została zmobilizowana. Dla dopięcia tego celu użyją Prusy wszystkich środków, przedewszystkiem swej armji. Następnie liczą na to, że bolszewizm wytworzy w odbudowanej Rzeczypospolitej dość nieporządku, aby teraz jeszcze została przez Prusy spętana

Rzeczą Polski jest czuwać! Niechaj wszyscy Polacy utworzą blok przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu. Niechaj zawieszą wszystko, co ich dzieli.

1

Imieniny Marcinka.

Noc listopadowa. Wiatr hula i świszczy. Dopiero targał wierzchołkami lichej i nagiej gruszczyny i konarami kilku takich samych śliwiąt, stojących wraz z agrestowemi krzewami w małym ogródku po za domem — teraz znów przeniósł się na ulicę, zebrał wszystkie siły i uderza w odsłonięte ściany Karolowego domu, stanowiącego narożnik Sosnowej i Śliskiej w Warszawie. Oj, ma ten dom Karola powreźnika, uwziął się widocznie! Nie dość mu, że już parę gontów od dachu zerwał, trochę gliny z narożnika odrapał i zgiął okorągiewkę blaszaną na studni w podwórzu. Zażądał teraz haraczu od okiennic drewnianych, a zwłaszcza od tej bliższej narożnika. Nieszczęśliwa ona! Popaczona, pełna szpar, na słabych, przez rdzę pożartych zawiasach, ledwie się opiera. Potrącana, uderza wzajemnie o szyby, te dźwięczą i budzą wewnątrz izby małego szarego psa, który warknął, przeciągnął się, potarł nos przednią łapą, tylną podrapał się po bokach i znów przymknął swe zielone ślepia. Reszta śpiących w tej izbie ani się poruszyła. Właśnie i wiatr znów zmienił taktykę i przeniósł się nanowo na drugą stronę domu, do ogródka.

— Huu u, hiii, szu u u!!

Dmij sobie tam, dmij, wietrze! Innym lokatorom tego domu możesz się dać we znaki, ale tym, z samego narożnika, nie tak łatwo. Majster Józef, szewc z profesji, po wczorajszej kłótni z małżonką swą o gęś pieczoną, zasypia smacznie właśnie pod samem oknem, na siennika, ułożonym na skrzyni i stołkach — i charpie, jakby przez burzę dowtóru najęty za dobrą zapłatę. Nie obudzisz pani majstrowej, bo coś już ze trzy razy wstawała do kwilącego w kołysce malca, znużona więc, spać teraz będzie twardo. Nie obudzisz i drugiego syna majstrowego, bo on coś dziewiąty rok liczył, jak zasnął z pociętą przez ospę twarzą i już dwa lata śpi na Powązkach i gorsze twoje świstanie słyszał, a nie ruszył się wcale — uparte szewckie dziecko! Nie obudzisz dwóch czeladzi, bo obaj zasnęli zmartwieni: jeden, że przegrał w kiksa dwa złote, drugi, że dostał odkosza od panny Marjanny. Nie obudzisz wreszcie starej Katarzyny, bo głucha, ani terminatora Marcinka, bo nagoniwszy się przez cały dzień, wybity przez majstra o zmierzchu, a przez majstrową przed spoczynkiem (za wylizanie z garnuszka gęsiego smalcu), twardo śpi snem dziecka, niewolnika. Pies jeden czuwa i budzi się co chwilę, ale i on nic sobie z figlów wichru zaczyna nie robić.

— Huu u, hiii, szu u u... trzask, dzyn!!

Teraz już co innego. Poszła dolna szyba! Prawda że była pęknięta, ale zawsze trzymała się jeszcze. Pies też na dobre zaczyna ujadać i majstrowa pierwsza się budzi. Ale gdzieindziej szuka przyczyny przerwanego spoczynku, a mianowicie obwinia tego szelmę psa.

— Kruczek! będziesz ty leżeć! — — szepcze, poczem spogląda z bojaźnią w kołyskę, stojącą przy łóżku. Ciemno w izbie, ale ona matka. Widzi, że malec się nie zbudził; czuje to, słyszy. Mógłby się zbudzić. Zaczyna więc kołysać, leżąc.

— Lu, lu!—lu, lu, lu!

Powoli kołysać przestaje, wyciągnięta ręka opada bezwładnie i kobieta zasypia znowu.

Ale na odkryte piersi majstra zaczynają spadać podmuchy mroźnego, wilgotnego wiatru. Okrywa się przez sen raz i drugi, kurczy się, mruczy, charpie coraz słabiej, oddycha coraz krócej, coraz niespokojniej, aż wreszcie budzi się zupełnie i siada na posłaniu.

— Bodajto pioruny!

Klątwa ta wyrywa mu się tak z przyzwyczajenia, bo jeszcze nie przyszedł zupełnie do siebie i podobnie jak majstrowa, nie wie co się stało.

— Marcin! — woła, także z przyzwyczajenia, bo zawsze wywołuje to imię, ilekroć mu czego potrzeba.

Ale nikt mu nie odpowiada; pies tylko poruszył się trochę i drapiąc swe je boki łapą, stuka o podłogę. Zresztą samo sapanie i ciężkie, urywane. A przecież coś tu się stało... Zimno... oj, coraz zimniej!

— Bodajto pioruny!

Podnosi się, klęka i zwracając się ku oknu, zaczyna macać w ciemności. Trafia też w otwór, powstały po szybie.

— Ano, masz tobie! poszła szyba! Bodajto pioruny! Marcin!

Wołany nie porusza się nawet, choć drzwi do sąsiedniej izby, w której śpi, otwarte, a majster Józef głosu nie żałuje. Ale zato pies powstaje i złożywszy przednie łapy, przeciąga się na środku izby.

— Marcin, głąbie!!

Majstrowa zrywa się przestraszona i siada na łóżku.

— Co to? Cóż tam? Czego się drzesz, czego?

— Szybę djabli wzięli! Bodaj to pioruny, bodaj!

— Stul że gębę, stul! — mówi kobieta przyciszonym głosem — wzięli to wzięli, krzyk nie pomoże, obudzisz mi dziecko, a jakeś niezdrowe.

— Bodaj to...

— Cicho bądź! Idź zbudzić Marcina, niech biegnie przywiązać okiennicę, bo się odśrubowała i wybije nam więcej szyb jeszcze...

Ciąg dalszy nastąpi.

Co do aljantów, którzy w rozejmie zachowali mądrze drzwi otwarte przez Gdańsk — to niechaj z nich korzystają. Tamtędy przejść winni żołnierze armji polskiej, którzy na froncie francuskim mężnie zwalczali pangermanizm nadjeżdżczy.

I niechaj się spieszą!...

Poszukujemy środków zdatnych do ostatecznego złamania militaryzmu pruskiego. Że też nie widzimy tego, który ofiaruje nam zmartwychwstałą Polskę! Od razu hegemonja Prus nad Niemcami byłaby złamana. Niemcy zrozumiałyby może nareszcie, że religja siły prowadzi jedynie do przepaści, Europa odnalazłaby z powrotem spokój.

Louis Ripault.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 18 stycznia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Obwieszczenie.** W ostatnim czasie zauważyć można coraz większy napływ robotników z Rzeczypospolitej Polskiej do naszej dzielnicy. Robotnicy ci sądzą, że znajdą tu zajęcie i zarobek. Przypuszczenie to jest mylne. Przeciwnie i w naszej dzielnicy szerzy się bezrobocie i z wielkiemi tylko trudnościami można wskazać pracę wszystkim tutejszym robotnikom.

Z tego powodu przestrzegamy usilnie przed przybywaniem w nasze dzielnice celem szukania pracy.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.

* **Rozkaz.** Wszystkie hotele i pensjonaty prywatne winny wszystkim obcokrajowcom włącznie gości z Kongresówki przybywającym do Poznania zwrócić uwagę na to, aby takowi się osobiście w Komendzie Placu (plac Wilkelmowski 17, III p., pokój nr. 3) w przeciągu 12 godzin zgłaszali.

Niewypełnienie powyższego rozkazu pociąga za sobą natychmiastowe zamknięcie przedsiębiorstwa.

Piekucki, komendant placu.

* **Do rozgorączkowania umysłów** przyczyniają się rozgłośne rozmowy w miejscach publicznych, na urzędach, kolejach i lokalach publicznych. Rozmowy te należą do tej samej kategorji co „dzikie wieści". W interesie publicznym prosimy o największą ostrożność w rozmowach i komentarzach niestwierdzonych wieści.

* **Wszyscy obywatele,** mający u siebie jeńców Francuzów, Anglików, Włochów i Belgów zechcą ich natychmiast odesłać do punktu zbornego w Poznaniu, skąd będą odesłani do swojej ojczyzny. O adresie punktu zbornego w Poznaniu dowiedzą się w komendzie dworca kolejowego w Poznaniu.

* **W rozmaitych pismach** ogłaszano, że w dzielnicy polskiej należącej jeszcze do Prus, jest wielkie zapotrzebowanie urzędników administracyjnych, sądowych i t. p. Wskutek tego wielu urzędników, szczególnie z Królestwa i Galicji udaje się do Poznania w nadziei natychmiastowego uzyskania tutaj posad.

Wszystkie te wieści polegają na pomyłce. Ustanawianie jakichkolwiek bądź urzędników w dzielnicy naszej jest na razie jeszcze niemożliwe. Niechaj się zatem nikt nie naraża na niepotrzebne koszta podróży.

Skoro sprawa obsadzenia urzędów w naszej dzielnicy stanie się aktualną, ogłosimy w pismach i wyślemy przedstawicieli do Królestwa i Galicji celem osobistego porozumienia się z reflektantami.

Prosimy wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego zawiadomienia.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.

* **Naczelna Rada Ludowa** otrzymała wiadomość, że do Gdańska przybędzie w tych dniach na okrętach koalicyjnych około 1000 obywateli polskich, powracających do kraju. W porozumieniu z wydziałem reemigracyjnym wyjechał p. Korzeniewski z komitetu dla bezdomnych, by porozumieć się na miejscu w sprawie ułatwienia przyjazdu. Pana Korzeniewskiego władze niemieckie nie przepuściły do Gdańska. Komitet dla bezdomnych zwrócił się zatem telegraficznie do konsulatu polskiego w Berlinie z prośbą o zaopiekowanie się sprawą. Dnia 15 stycznia wydział reemigracyjny otrzymał wiadomość telefoniczną z Berlina, że konsulat wysłał do Gdańska delegata swego p. Bociana, którego jednak władze niemieckie w Krzyżu nie przepuściły.

Według telegraficznej wiadomości, którą otrzymał konsulat polski w Berlinie, zapowiedziana liczba obywateli polskich przybyła do Gdańska. Toczą się obecnie rokowania z pruskiem ministerjum wojny, aby polskim reemigrantom pozwolić na przejazd przez Gdańsk.

* **Preparandja żeńska w Poznaniu.** W porozumieniu z wydziałem dla spraw oświaty i szkolnictwa przy Naczelnej Radzie Ludowej otwieram w najbliższym czasie preparandję żeńską dla nauczycielek szkół ludowych.

Przyjmuje się kandydatki, które uczęszczały do szkół wyższych i średnich, z elementarnych szkół te, które odebrały równomierne wykształcenie prywatne. Liczyć muszą najmniej 15 lat. Kurs ten potrwa do Nowego Roku i przygotuje kandydatki do normalnego seminarjum nauczycielskiego.

Z powodu wielkiego braku sił nauczycielskich zaleca się gorąco, aby jaknajwięcej panienek poświęciło się zawodowi pedagogicznemu.

Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem życiorysu, świadectwa szkolnego i obyczajów przyjmuje

Drowa Koehlerowa, ul. Długa 4.

Ustne zgłoszenia w godz. od 11—1 i od 3—5 po południu. Uprasza się o pospiech.

Teatr Polski w ogr. Potockiego.

W sobotę „Carewicz".

W niedzielę po południu „Betleem Polskie."

Wieczorem „Carewicz".

Początek przedstawień o g. 7-mej, koniec o godz. pół do 10.

Kancelarja teatru otwarta od godz. 10 do 1 przed poł. i wieczorem od godziny 3 do 4,30. Numer telefonu 3635.

Bilety nabywać można wcześniej przy kasie teatralnej od g. 10—1 przed południem i od 3—5 po południu codziennie.

* **Na kościół** na Wildzie: M. W. z Poznania 10 mk. Razem 29,95 mk.

* **Poznań.** Magistrat ogłasza, że kandlarze detaliczni mogą otrzymać surogat kawy za oddaniem legitymacji także w firmie »Spółka Handlowa« przy ul. Butelskiej nr. 15.

— Jak już donosiliśmy, rada miejska została reskryptem Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej rozwiązana. W myśl ustawy z dnia 12 listopada 1918 zarządziła Naczelna Rada Ludowa nowe wybory na mocy równego, tajnego, bezpośredniego i ogólnego prawa wyborczego i proporcjonalnego systemu wyborczego. Nowe wybory odbędą się zaraz po ogłoszeniu nowego rozporządzenia wyborczego.

— W gimnazjum Augusty-Wiktorji złożyli egzamin dojrzałości kursu uczestników wojny następujący Polacy: Kurdowicz, Skodeliński, Majewski, Borowicz, Żuchowski, Tomicki, Milewski.

* **W ostatniej chwili** przypominamy o trzykrotnem przedstawieniu »Jasełek«, które się odbędą 20, 21 i 22 b. m. w sali Ogrodu Zoologicznego. Początek przedstawień o godz. 6 i pół wieczorem, a ponieważ przedstawienie musi się skończyć przed godziną 10, uprasza się przeto usilnie o punktualne przybycie. Całość składa się z czterech części, przeplatana śpiewami i tańcami. Z prawdziwą radością musimy tu zaznaczyć, że tego roku »Jasełka« przedstawione będą w całości, nie okrojone przez cenzurę, jak to się stało w roku 1915, gdzie to najpiękniejsze ustępy, dyalogi i śpiewy ówczesna wszechwładna policja poznańska bezwzględnie skreśliła. Na zakończenie odśpiewa chór »Chopina« na głosy mieszane wspaniałą kantatę »Boga-Rodzica« co dopiero skomponowaną przez X. Prałata Surzyńskiego z Kościana, a ofiarowaną wspaniałomyślnie Związkowi Kół śpiew. Dochód z przedstawień przeznaczony na naszą sympatyczną Straż Ludową. Obowiązkiem przeto jest wszystkich, poprzeć ten szlachetny cel, przez co okażemy wdzięczność i uznanie naszym dzielnym druhom za prace i trudy, jakie ponoszą w utrzymaniu spokoju i porządku w naszym grodzie. Bilety nabywać można we wszystkich Biurach Straży Ludowej i w Sekretarjacie Związku Kół śpiew. ul. Półwiejska nr. 35, II p.

* **Nieuprawnione** rewizje urządzała we wtorek w okolicy placu Królewskiego jakaś grupa cywilnych Niemców, którzy żadnych legitymacji nie pokazywali. Było ich sześciu; rozmawiali tylko po niemiecku i rzekomo szukali broni. Wobec zapowiedzianych przez Prezydjum Policji rewizji za bronią łatwo zdarzać się mogą nadużycia, gdyż trudno przypuszczać, aby władze nasze wysyłały na te rewizje patrole z samych Niemców złożone.

* **W środę,** dnia 22 stycznia 1919 roku, jako w 56 rocznicę powstania styczniowego z 1863 roku, odbędzie się w kościele Farnym w Poznaniu o godz. 10 Msza św. za spokój dusz wszystkich poległych i zmarłych towarzyszy broni. Wszystkich kolegów i znajomych tak z miasta jak i z Księstwa o wzięcie udziału w nabożeństwie proszą Towarzysze broni.

* **Baczność!** Zbiórka wszystkich skautów okręgu poznańskiego, w niedzielę 19 bm. o godz. 2 i pół na boisku »Sokoła« przy Wielkich Garbarach 54.

Rada drużynowych.

* **Odwołanie zjazdu.** Skauci! — Zwołany na dzień 19 i 20 stycznia zjazd kierowników drużyn skautowych został odwołany na czas nieograniczony. Kierowników drużyn wzywamy, by nie mając odpowiedniego zastępstwa na stanowisko kierowników, drużyn swych nie opuszczali. W razie powołania pod broń należy powierzyć kierownictwo drużyny druhowi zaufania i każdą zmianę zgłosić do biura skautowego w Poznaniu przy W. Garbarach 53.

Główna kwatera Skautowa.

* **Komunikat Głównego Zarządu Kapłanów »Unitas«.** Z powodu niedomagania komunikacji kolejowej i pocztowej oraz dla braku pracowników w drukarniach opóźnił się rozesłanie broszur z referatami. Prosimy zatem Wiece katolickie mające się odbyć pomiędzy 19—26 stycznia organizować po 25 stycznia r. b. Jest pożądanem, aby z temi wiecami załatwić się aż do 10 lutego b. r. włącznie. Trzy referaty (otrzymują wszyscy organizatorzy (duszpasterze wieców bez zamawiań. Resztę materjałów jako to odezwy i projekty rezolucji należy jaknajspieszniej zamawiać w naszym biurze »Unitas« w Poznaniu, przy ul. św. Marcina p. l. 69, II piętro z podaniem ilości egzemplarzy. — Biuro Głównego Zarządu.

* **Miejski urząd wskazywania mieszkań** Magistrat podaje dziś w ogłoszeniach do wiadomości, że biura dla publiczności są otwarte od 9 do 1. Godziny służbowe przed i po tym czasie przeznaczone są na załatwienie prac wewnętrznych.

* **Kradzież.** Stęszewo. W dominjum Sapowice nieznani złoczyńcy skradli w nocy z 11 na 12 bm. przeszło 300 ctr. ziemniaków, kilkadziesiąt ctr. marchwi i kilka wozów cukrówki.

* **Zakaz mówienia po niemiecku.** Na murach miasta Tarnowa pojawiło się następujące ogłoszenie, podpisane przez dowództwo tamtejszej straży obywatelskiej: Dotąd część publiczności używa ostentacyjnie języka naszych wrogów. Celem uniknięcia zajść, powstać mogących przez to prowokacyjne zachowanie się, zakazujemy mówienia po niemiecku i t. p. na ulicach miasta i w publicznych lokalach Tarnowa.

* **Strajk w operze berlińskiej.** Berlin. Krótko przed rozpoczęciem przedstawienia w tutejszej operze musiała publiczność opuścić teatr, gdyż zastrajkował cały personał chóru.

* **200,000 bez pracy w Berlinie.** Liczbę będących bez zatrudnienia w Berlinie szacują teraz na 200,000. W przygotowaniu jest projekt ustawy, mającej na celu uregulowanie pomieszczenia licznych osób będących bez zatrudnienia.

* **Bez wody.** Mühlheim. We wtorek w południe o godzinie 12 zastrajkowali wszyscy robotnicy i rzemieślnicy reńsko-westfalskich zakładów wodociągowych, ponieważ nie zgodzono się na podwyższenie płacy. Pośredniczący wniosek dyrekcji o podwyższenie zarobków o 14 do 16 mk. został kategorycznie odrzucony. Odbywają się układy z członkami tutejszej rady robotniczo żołnierskiej o zaniechanie strajku. Wskutek strajku są obwody Mühlheim, Dzisburg, Oberhausen, Essen Borbeck, Sterkerade, Osterfeld, Bottrop, Gladbeck, Kirchlinden, Dorsten itd. bez wody. Najgorzej odczuwa się brak wody w kopalniach i t. p. zakładach przemysłowych.

* **Kalendarz.** Niedziela 19 go stycznia: Ferdynanda. — Wschód słońca o godzinie 8 minut 3 — zachód o godzinie 4 minut 19.

W poniedziałek 20 go stycznia: Fabjana i Sebastjana.

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 14 i 15 stycznia.

Umarli:

Panna do towarzystwa Józefa Pawłowska 58 l. Sprzedawczka Anna Nowicka 27 l. Zamężna Bronisława Gallas z d. Mardzińska 63 l. Wdowa, kapitalistka Doris Samelson z d. Holländer 63 l. Aniela Kaźmierczak 4 l. Kaźmierz Paluszkiewicz 1 miesiąc. Helena Leciejewska 2 l. Wdowa Jadwiga Albrecht z d. Modrzyńska 74 l. Zamężna Helena Thelle z d. Engelmann 38 l. Wanda Brychcy 4 miesiące. Mistrz introligatorski, Bronisław Szymański 56 l. Zamężna Józefa Kaczmarek z d. Budnik 36 l.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Roczne wale Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu w poniedziałek 20 bm. wiecz. o g. 7, Wrocławska 18.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Ogłoszenie!

Na sprzedaż gazet na ulicach należy posiadać osobne zezwolenie policyjne. Udzielam pozwolenia tylko osobom dorosłym i inwalidom wojskowym. **Dzieciom** gazet na ulicach **stanowczo** sprzedawać **nie wolno**

Prezydent policji
Rzepecki.

Na obchód setnej rocznicy śmierci
wyszła z druku książka pod tytułem:

Jan Kiliński

Szewc — Pułkownik — Bohater

opracował **Oz. K.**

Treść: Pobudka — ostatnie lata Polski upadającej — szewc Pułkownik-Bohater — Kto jest prawdziwym obywatelem — W. Pol historja szewca Jana Kilińskiego — Reymont Wł — Zebranie spiskowców u Kilińskiego.

Część dochodu przeznacza się na przyszłą szkołę obuwniczą w Poznaniu. **Cena tylko 1,50 mk.**

Poleca i wysyła na żądanie odwrotnie

Bogdan Chrzanowski,
Księgarnia w Poznaniu. św. Marcin 70 Telefon 1344

DARMO



wysyłamy polski cennik na **zegarki, budziki, łańcuszki, naszyjniki, krzyżyki, pierścionki, kolczyki, broszki, maszynki do obcinania włosów, garnitury i aparaty do golenia, brzytwy, noże, nożyczki, portmonetki, harmoniki, skrzypce, drukarki, książki do nabożeństwa i powieściowe. Kosy.** Adres: [10

Dom Wysyłkowy Towarzystwa św. Rafała
m. b. H. **Posen W. 3.**

Czapnicy

oraz kobiety do szycia czapek w domu lub poza domem znajdą za odpowiedniem wynagrodzeniem stałe zatrudn. **C. Adamski,** fabryka czapek ul. Nowa 7-8.

Kowal-maszynista żon. z małą familją **poszukuje**

miejsca

zaraz lub później na ceglelnią, tartak, parowy młyn lub domin. Zgłoszenia piśm. upr. się do eksped. Wielkopol. pod nr. 126

Potrzebni zaraz i od 1. 4 ros. **Nauczycielka, Kasjer** ż. ł. k, **3 Parobków** g, **Elew** gosp. **Kucharz** ż. na 600 mk. i dep. **Kowal** maszyn ż. **Stelmach** ż **2 Włodarzy** ż. **Ogrodnik** k. **Panna służ.** Proceder. pośrednik posad. Adr. Fa: **Władysław Karwat,** Posen O 1. Piekary 24. Tel. 2500

Mam na sprzed. **Futro** ładne męzkie do podr. **Magiel** ciągn. dla gosp. i **waga** decym

Kawaler katolik, licz. lat 32 z zawodu ślusarz, posiada zaoszcz. 6000 mk. gotówki, chcący w ojczystych stronach pozostać, pragnąłby się

wżenić

w gospodarstwo albo w jaki interes. Panny lub wdowy zechcą się łaskawie zgłosić o ile można z fotogr. do eksped. Wielkopol. pod nr. 163. Dyskrecja rzecz honorowa.

Aby zaopatrzyć naszych bohaterów w polu w broń, żywność i odzież, aby położyć jaknajsilniejsze fundamenty pod budowę naszego gmachu państwowego potrzeba nam pieniędzy. Wobec tego postanowiliśmy dekretem z dnia 15. I. 19. wydać krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty) 1919 r. z gwarancją Państwa Polskiego na następujących warunkach:

1) krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty) 1919 r. zabezpieczają się całym majątkiem Państwa Polskiego i wszystkiemi jego dochodami.

2) Urząd skarbowy wypuszcza wspomniane asygnaty w odcinkach po 100, 500, 1 000 i 5 000 marek.

3) Asygnaty będą oprocentowane po 5 proc. rocznie, przyczem procent do 1 listopada 1919 r. będzie wypłacony nabywcom z góry, przez potrącenie go z ceny sprzedażnej.

4) W dniu 1 listopada 1919 r. skarb polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, której asygnaty wydane zostały, lub w razie przejścia Państwa Polskiego na nową walutę — w nowej walucie polskiej podług kursu, który obowiązywać będzie dla konwersji wszelkich obowiązań płatniczych.

Zapisy na wspomniane asygnaty przyjmują począwszy od 20 stycznia 1919 r. wszystkie banki i spółki polskie.

Kto pragnie abyśmy zwycięsko wyszli z walki o nasze ogniska domowe, kto chce zapewnić Ojczyźnie swej lepsze jutro, a dla siebie uzyskać pewną wysoko oprocentowaną lokatę kapitału, niechaj nie zwleka z podpisywaniem. Kto zaraz daje podwójnie daje.

Urząd Skarbowy.
Dr. Głowacki.

Naczelna Rada Ludowa.
X. patron Adamski, Korfanty, Poszwiński, Łaszewski, Rymer, Seyda.

Wyjątkowo tani **tydzień sprzedaży**

w domie towarowym Bazar Poznański

Wyłożone będą na sprzedaż po zniżonych cenach:

Towary krótkie	Rękawiczki	Szkło	Tow. drewniane
Koronki, obsady	Pończochy	Porcelana	Towary blaszane i stalowe
Modne białe tow.	Towary skórzane	Tow. kamienne	Towary galanteryjne i zabawki.
Robótki	Towary papier.	Emalia	

Sprzedaż rozpocznie się od jutra począwszy.

Stary Rynek 67-69. **Dom tow. Bazar Poznański** G. m. b. H.

OGŁOSZENIE.

Urząd odzieży wojskowy (Kriegs-Bekleidungsamt) **zakupuje** mundury wojskowe lub wymienia takowe na ubrania cywilne. Za odzież wojskową w dobrym stanie płaci się natychmiast gotówką:

za płaszcz	mk.	70,00
za mundur	„	50,00
za litewkę	„	50,00
za spodnie	„	30,00

Kto chce ubranie cywilne winien oddać wojskowe:

albo płaszcz, mundur i spodnie
„ płaszcz, litewkę i spodnie
„ 2 płaszcze
„ 3 mundury
„ 3 litewki
„ 5 spodni

Ubrania cywilne są nowe i z dobrych materji.

Urząd odzieży wojskowy
(Kriegsbekleidungsamt)
ulica Nollendorfa.
Kuźnj.

Portrety

Kilińskiego, Wilsona, Sienkiewicza,
artystycznie wykonane 37—59 cm. w cenie **3 mk.** za sztukę.
Do nabycia we wszystkich składach papieru w Księstwie

F. Kostrzynski, Poznań
Berlińska 10 I.

Kupimy większe ilości
drzewa na opał
z okolicy Poznania; dostawa czemprędzej. Prosimy o szczegółowe oferty franko stacja wysyłkowa.
Poznań, dnia 17 stycznia 1919.

Magistrat.

Urząd mieszkaniowy miasta Poznania
plac Wrotecki 2 II.
Biuro wskazywania mieszkań i innych ubikacji, pokój 35, Telefon 4053. Skrzynka pocztowa 400.
Gdziny biurowe od 9 do 1,

Wydzielanie makaronu.

W zamian za masło, którego z powodu niedostatecznego dowozu nabywać nie było można, wydzieli się w czasie od 20 do 26 stycznia br. na ten sam odcinek karty na masło

pół funta makaronu.

Makaron można nabyć od wtorku, 21 bm. za oddaniem odcinku w poszczególnych składach masła po następujących cenach:

Makarony: towary rurkowe na wodzie	70	fen. za	ft.
Makarony: towary rurkowe na wodzie, łamane	66	„ „	ft.
Inne makarony	66	„ „	ft.
Towar przedniejszy, rurki	90	„ „	ft.
Rurki łamane	86	„ „	ft.
Inne makarony	88	„ „	ft.

Poznań, 18 stycznia 1919.

Magistrat.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera [Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.